



Elżbieta M. Kur

<https://orcid.org/0000-0001-5105-5421>

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach
Siedlce, Polska

Głosy z „Ostatniego kręgu” – między życiem a śmiercią, przeszłością a uniwersum czasowym

Voices from the “Last Ring” – Between Life and Death, the Past and the Temporal Universe

Abstract: Inspired by the book *Voices from the “Last Ring”: Józef Kret and Zofia Horszowska-Kretowa’s Correspondence from the Konzentrationslager Auschwitz* (Katowice 2020), this article contains a reflection on Nazism, education, science and ideology in the Third Reich. The reason for taking up these issues and the main topic of the article is the rich contextuality in this interpretative approach to *Voices from the “Last Ring”*. The research methodology indicated in the article is primarily the text-oriented and the contextual analysis and interpretation, which takes into account other perspectives (e.g., editorial, bibliological, genological, historical, and cultural). The value of the source publication analyzed here consists in its rich contextuality, which prompts research in such areas as, for example, science and education in totalitarian systems, epistolography, and censorship.

Keywords: *Voices from the “Last Ring”: Józef Kret and Zofia Horszowska-Kretowa’s Correspondence from the Konzentrationslager Auschwitz*, Nazism, science in the Third Reich

Abstrakt: Artykuł, inspirowany publikacją *Głosy z „Ostatniego kręgu”. Korespondencja z Konzentrationslager Auschwitz Józefa Kreta i Zofii Horszowskiej-Kretowej* (Katowice 2020), zawiera refleksję nad nazizmem, edukacją, nauką oraz ideologią w III Rzeszy. Powodem podjęcia obecnych w niniejszym opracowaniu kwestii i jego głównym tematem jest bogata kontekstowość w możliwym interpretacyjnie podejściu do *Głosów z „Ostatniego kręgu”*. Wykorzystana metodologia badawcza to przede wszystkim analiza i interpretacja tekstologiczna oraz kontekstualna z uwzględnieniem innych perspektyw (np. edytor-skiej, bibliologicznej, genologicznej, historycznej, kulturowej). Walorem analizowanej publikacji źródłowej jest bogata kontekstowość, składająca do badań dotyczących takich obszarów, jak np. nauka i edukacja w systemach totalitarnych, epistolografia, cenzura.

Słowa kluczowe: *Głosy z „Ostatniego kręgu”. Korespondencja z Konzentrationslager Auschwitz Józefa Kreta i Zofii Horszowskiej-Kretowej*, nazizm, nauka w III Rzeszy

Książkę dwóch badaczek, pań profesor z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz i Lucyny Sadzikowskiej – *Głosy z „Ostatniego kręgu”*¹ można lekturowo odbierać i filologicznie analizować w różnych kontekstach i perspektywach. Ta obecnie mniej modna metodologicznie, a najbardziej interesująca czytelnika, to perspektywa treści. I od niej zacznę, choć pozostałe (np. edytorska, bibliologiczna, genologiczna, historyczna, kulturowa) są naukowo nie mniej ważne i ciekawe, tak więc także mogą zostać uwzględnione.

Najkrócej ujmując, jest to książka o niezwykle cienkiej granicy między życiem a śmiercią, o podłości i okrucieństwie (ludzkim i strukturalnym), choć także o dobroci, sile charakteru, solidarności międzyludzkiej, miłości, wielkości człowieka, jego proetycznej i prowszpółnotowej formacji oraz – i tu wkraczamy w czas historyczny i uniwersum czasowe – o wychowaniu harcerskim w II Rzeczypospolitej i antypedagogice hitlerowskiej realizowanej w dystopijnych, populistycznych i dyskryminujących ekskluzywnych² strukturach państwowych III Rzeszy.

Bohaterowie interesującej edytorsko publikacji, Zofia Hoszowska-Kretowa (1908–1983) i jej mąż Józef Kret (1895–1982), z wyboru zwią-

¹ Pełny tytuł publikacji to *Głosy z „Ostatniego kręgu”. Korespondencja z Konzentrationslager Auschwitz Józefa Kreta i Zofii Hoszowskiej-Kretowej*, oprac. K. Heskaj-Kwaśniewicz, L. Sadzikowska, przekł. niemieckojęzycznych listów Józefa Kreta A. Kurek, Wydawnictwo Naukowe Studio Noa, Katowice 2020.

² Na temat ekskluzywności – zjawiska i pojęcia – wypowiada się m.in. Agnieszka Makarewicz-Marcinkiewicz (2015). Współcześnie przez ekskluzywność rozumie się kwestię deprivacji ekonomicznej i jej konsekwencji. Co oczywiste, za tą pierwszą postępuje też degradacja społeczna na wielu innych płaszczyznach. Obecnie dyskryminacja występuje jako skutek ekskluzywności; w przypadku III Rzeszy i państw faszystowskich realizowano je łącznie, bądź też procesy dyskryminacyjne (antysemityzm, rasizm) poprzedzały ekskluzywność. O ideologii rasizmu (i jego odmian) jako formy dyskryminacji w sposób naukowy i popularny wypowiedziano się wielokrotnie. Tu warto wspomnieć rzeczową, lapidarną definicję *teorii rasowych* Anki Grupańskiej dostępną na stronie internetowej Polin Wirtualny Sztetl (<https://sztetl.org.pl/pl/slownik/teorie-rasowe> [dostęp: 17.05.2021]).

zani byli z Górnym Śląskiem i Śląskiem Cieszyńskim. Ukształtowało ich przedwojenne harcerstwo, wychowanie rodzinne, formacja religijna – które trafiły na podatny grunt osobowości stabilnych, odpowiedzialnych, dojrzałych i zrównoważonych.

Pochodzący z Rzeszowszczyzny Józef Kret w czasach gimnazjalnych zetknął się z ruchem skautowym, od młodych lat pociągała go działalność społeczna i pedagogiczna. Jako siedemnastolatek zorganizował w Staromieściu (obecnie dzielnica Rzeszowa) amatorski zespół teatralny oraz koło młodzieży wiejskiej. W polskim wojsku, do którego wstąpił w 1918 roku, zajmował się kwestiami oświaty. Po ukończeniu studiów pedagogicznych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego aktywnie włączył się w wychowywanie i kształcenie młodego pokolenia odrodzonej Polski oraz w budowanie administracyjnych struktur oświatowych niepodległego państwa. Pracował jako nauczyciel w krakowskim Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego, był także wykładowcą w Studium Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1933 roku, po przeprowadzce na Górny Śląsk, rozpoczął pracę w Wydziale Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach jako instruktor dydaktyczny. Wcześniej zetknął się z ruchem harcerskim, w ramach którego inicjował wiele działań, m.in. w 1936 roku, oddelegowany przez Kwaterę Główną ZHP, prowadził kursy dla organizatorów pracy harcerskiej wśród Polonii w USA. Ze środowiskiem skautowskim związana była też jego żona, którą poznał na dorocznym balu harcerskim. Zofia Hoszowska, zwana Hoską, w latach 1936–1938 komendantka Żeńskiej Chorągwi Śląskiej ZHP, wcześniej udzielała się jako hufcowa Hufca Katowice; była nauczycielką i drużynową w szkołach podstawowych Katowic-Załęża. Połączyła ich miłość oraz wspólne pasje, podobne podejście do życia i wyznawane wartości. Józef Kret prowadził również działania propagujące uniwersytety ludowe, a także przyjaźnił się i współpracował m.in. z Gustawem Morcinkiem, Zofią Kossak czy Ignacym Solarzem (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 10, 12).

Książka Heskaj-Kwaśniewicz i Sadzikowskiej, będąca starannie opracowanym zbiorem materiałów źródłowych – listów Zofii i Józefa Kretów

z lat 1941–1944 – koncentruje się na wojennym, obozowym okresie życia ich autorów, doświadczeniach ujętych w lapidarnych, podlegających cenzurze listach. Adresatami tych przejmujących wypowiedzi są oboje małżonkowie, ale także ich córka Basia (w momencie aresztowania ojca mająca trzy lata) oraz kuzyni ze strony żony (szwagier i szwagierka). W Auschwitz Józef Kret został osadzony pod koniec drugiego roku wojny. Za sobą miał już kampanię wrześnieową odbytą jako oficer rezerwy, ucieczkę z niewoli, organizowanie i prowadzenie tajnego nauczania, redagowanie lokalnego podziemnego „Biuletynu Informacyjnego” oraz formowanie na terenie Małopolski konspiracyjnej komórki Szarych Szeregów. Schwytany przez Gestapo 2 maja 1941 roku w swoim mieszkaniu wskutek nieszczęśliwej wpadki łącznika, został osadzony i poddany brutalnym przesłuchaniom w więzieniu w rzeszowskim Zamku, następnie znalazł się w więzieniu na Montelupich w Krakowie, skąd 12 sierpnia 1941 roku przetransportowano go do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po ponad trzech latach katorgi, 28 października 1944 roku został przewieziony do obozu w Litomierzycach, skąd został uwolniony 8 maja 1945 roku (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 28).

Publikacja jest ważna i interesująca poprzez to, co zawarte w niej literalnie – listy o niełatwym do ujęcia i zinterpretowania spektrum powściąganego dramatyzmu i niepowściągniętych emocji; staranne opracowanie biograficzne, typograficzne i edytorskie, odsyłające ku innym wypowiedziom Józefa Kreta (zeznaniom podczas procesu we Frankfurcie w 1964 roku, wspomnieniom) oraz poprzez intencjonalnie obecne różnorodne konteksty, skłaniające do namysłu, refleksji i intelektualnych poszukiwań.

Jedno z istotnych pytań, które można postawić dzięki tej książce, dotyczy formacji społecznej, edukacyjnej i kulturowej dwóch światów spotykających się w oświęcimskim kręgu piekła – prześladowców i prześladowanych. Zadawał je także Józef Kret – pedagog z powołania. Jak we wstępie do opracowanej korespondencji piszą badaczki, podczas procesu zbrodniarzy wojennych we Frankfurcie:

Najwięcej mówił o Starku, który w momencie przybycia do obozu miał dziewiętnaście lat, a w okrucieństwie przewyższał nawet starych krymi-

nalistów. Kret powiedział przed sądem, że Stark był dla niego przykładem tego, jak zbrodniczy system SS gruntownie niszczył i znieprawiał psychikę młodych ludzi (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 29–30).

Ta deprawacja, chociaż jej korzenie sięgają także epok wcześniejszych (i ich szkodliwych idei), w formach zorganizowanych i zinstytucjonalizowanych zaczęła się szerzyć bezpośrednio po likwidacji Republiki Weimarskiej, po objęciu władzy przez Hitlera i partię nazistowską w 1933 roku. Od razu zaczęto wdrażać zbrodniczą politykę kulturalną w duchu – jak to zostało określone – *Gleichschaltung*. Działania te kanclerz Niemiec powierzył całemu aparatowi władzy, a szczególnie dwóm ministrom – Josephowi Goebbelsowi (1897–1945), szefowi Ministerstwa Propagandy i Oświecenia Publicznego (*Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda* lub *Propagandaministerium*), oraz mniej znanemu Bernhardowi Rustowi (1883–1945), który objął tekę ministra nauki, edukacji oraz kultury rozumianej jako *das Volksbildung* (co w tym przypadku można tłumaczyć jako kulturę masową bądź kulturę dla mas), administrowanych w obrębie jednego ministerstwa o szerokich prerogatywach (*Das Reichsministerium für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung*). Rust i jego działania pozostają w cieniu fanatycznego ministra propagandy. Niesłusznie – ten bowiem zwolniony z pracy w 1930 roku eks kierownik szkoły i nauczyciel gimnazjalny (oskarżenia dotyczyły niepoczytalności oraz nadużyć seksualnych [*sexual relations with a student*])³ fanatycznie realizował kształtowanie młodego pokolenia w duchu ideologii narodowosocjalistycznej oraz odpowiadał za czystki narodowościowe i dewastację kultury akademickiej na niemieckich uczelniach. Albert Einstein przed opuszczeniem Niemiec pisał:

„wolność cywilna, tolerancja i równość wszystkich obywateli wobec prawa” znikła w Niemczech, a sprawiedliwość znalazła się teraz w rękach „nazistowskiej milicji” (Cornwell, 2012: 135, jako źródło cytatu Cornwell podaje: Lewin, 1996).

³ *Bernhard Rust*, <https://www.jewishvirtuallibrary.org/bernhard-rust> [dostęp: 30.05.2021].

Wodzowski styl zarządzania⁴, żądanie utylitarnej służalczości od nauki, atmosfera zastraszenia i terroru, zastąpienie etosu akademickiego ideologiczno-militarnym przymusem, prześladowania rasowe i ideologiczne – kształtowały klimat uczelni oraz rzesze studentów. Badacz dziejów Uniwersytetu Poznańskiego, przeformowanego w 1941 roku w „Uniwersytet Rzeszy”, reguły funkcjonowania niemieckich uczelni w czasach hitlerowskich charakteryzuje następująco:

Wszelkie pozostałości samorządów wyższych uczelni uległy likwidacji. Dyrektywy ministerialne hamowały oddolną inicjatywę profesury i akademickiej samorządowej administracji. (...) W miejsce ciał kolegialnych na wyższych uczelniach III Rzeszy wprowadzono zasadę jednoosobowego kierownictwa, tzw. ideę wodzostwa (*Führerprinzip*), ograniczono np. władzę senatu na rzecz rektora. (...) Centralistycznym koncepcjom podporządkowano także sprawę programowania oraz finansowania badań naukowych. (...) Epoka gabinetowych uczonych i tzw. czystej nauki należała do przeszłości (Piotrowski, 1984: 17).

Był to klimat jakże odległy od tego, z jakim stykali się Zofia i Józef Kretowie zarówno na etapie bycia uczniami, studentami, jak i pedagogami. Edukacja elit w Polsce dwudziestolecia międzywojennego (szkolna i harcerska) oprócz kształtowania postaw patriotycznych bądź propaństwowych równie duży nacisk kładła na pomoc drugiemu człowiekowi, altruizm, formowanie woli w duchu służby słabszemu, kulturę osobistą, rozwój człowieczeństwa budowanego przez wartości religijne i humanistyczne. Uprawianie nauki opierało się na klasycznym poszukiwaniu prawdy, struktura uczelni zakładała pluralizm i kolegialność, wysoka ranga tytułu profesorskiego pozwalała na sporą niezależność; jeśli zdarzały się naciski i np. rasistowskie działania w rodzaju choćby gett ławkowych, były to naganne ekscesy o różnej skali występowania

⁴ Ernst Kriek, rektor uczelni we Frankfurcie, określał się jako *Führer* uniwersytetu (Cornwell, 2012: 139); określenie to było też używane w oficjalnych dokumentach dotyczących kształcenia akademickiego.

(zależnie od środowiska) – nie norma. W ramach oświaty ludowej, nawet jeśli pojęcie tolerancji nie było tak powszechne jak współcześnie, nie szerzono w sposób oficjalny, zinstytucjonalizowany i zorganizowany nienawiści oraz poczucia rasowej wyższości, nie dążono do wyzwalania zbrodniczych instynktów i bezwzględności, dzieci i młodzież wychowywano w oparciu o chrześcijańskie i uniwersalne zasady etyczne, choć oczywiście wiele zależało też od konkretnych postaw nauczycieli, rodziców, władz oświatowych czy kultury środowiska edukacyjnego. Toteż zarówno okupacja niemiecka, jak i będące jej częścią obozy koncentracyjne były czasem i miejscem drastycznej konfrontacji aksjologicznej, moralnej i kulturowej.

Hitlerowskie Niemcy, jak zgodnie podkreślają historycy nauki i idei, były państwem rozwiniętym i przodującym technologicznie (w dużej mierze dzięki wcześniejszemu rozwojowi nauk teoretycznych i stosowanych; zob. np. Berlinski, 2009: 34; Cornwell, 2012: 16–18), traktującym naukę utylitarnie, od uczonych oczekującym nie dociekania prawdy, ale uzasadnień i narzędzi dla rasistowskiej ideologii, niepowściągniętych militarnych apetytów oraz wydajności i celowości działań; dążenia określała partia. Albert Speer, architekt i minister Hitlera ds. zbrojeń, podczas procesu norymberskiego tak scharakteryzował tego ostatniego: „był najważniejszym przedstawicielem technokracji, która nie miała żadnych skrupułów w zastosowaniu nowoczesnego *know-how* przeciw ludzkości” (Cornwell, 2012: 31). Rasizm w formie prawnie usankcjonowanych okrutnych czynów przypieczętowały ustawy norymberskie z 1935 roku. Jednak zanim je wprowadzono, już w kwietniu 1933 roku znalazł swoje ujście w ogłoszonym i praktykowanym bojkocie żydowskich firm oraz w pochodzącej z tego samego roku ustawie o reorganizacji służby cywilnej, co pozwoliło na rozprawienie się z naukowcami, nauczycielami, lekarzami i urzędnikami pochodzenia niaryjskiego. Najsilniejsze naciski i represje spotkały naukowców i prawników, najłagodniej potraktowano lekarzy. Czy nazistowska plaga rasizmu spadła m.in. na naukę i edukację jak grom z jasnego nieba? Otóż – nie. Paradoksalnie jej rozwój umożliwiły pseudonaukowe teorie (w rodzaju eugeniki, higieny rasowej, mitologii historycznej, darwinizmu społecznego) i tech-

nokratyczne, nieuwzględniające etycznego horyzontu wiedzy, skrajnie utylitarystyczne traktowanie nauki. Wydajność, sprawność, skuteczność, w tym militarna, wywodzące się z antropologicznego redukcjonizmu specyficznie pojmowane „zdrowie” społeczne – już w XIX wieku wypierały w państwie pruskim (i nie tylko) humanitaryzm i moralne zasady w części prowadzonych badań i zastosowań nauki. „Polityczna wichura radykalnych ideologii, z której ostatecznie wyłoni się nazizm, potężnie wiała już na długo przed I Wojną Światową” (Evans, 2015: 67; zob. także: Breuer, 2021). Nie wszyscy, ale część badaczy w tym wyścigu po prestiż, sławę, pieniądze i uznanie polityczne ochoczo wzięła udział. Niektórzy z nich stali się ofiarami własnego „sukcesu”.

W korespondencji przedstawionej w *Głosach z „Ostatniego kręgu”* oczywiście tych refleksji nie spotkamy. Listy koncentrują się na możliwych do epistolarnego ukazania, pod czujnym okiem cenzury, codzienności i uczuciach rodzinnych. Z nacechowaną piekielnym okrucieństwem obozową rzeczywistością w tle toczy się dialog kochających ludzi, dla których miłość, dobro, troska o drugiego człowieka, religia, pedagogika dobra, spokojna praca są nadal – a może stale i wciąż – ważne. W *Liście dziewiątym* Józefa Kreta do żony czytamy: „oby Wszechmogący pozwolił nam się wnet zobaczyć i nasze życie spokojnie przy pracy spędzić” (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 56). Jego żona obiecywała i relacjonowała:

koło 15-tego VIII zdobędę pewien przepis od szwagierki p. Siekierz i poślę Ci wg niego coś bardzo dobrego, bo ci się pewnie już to wszystko co stale w kółko przesyłam – znudziło. (...) Baziusia robi się pobożna, pacierz jej na długość jest coraz większy, a intonacja głosu coraz zarliwsza. Ufam bardzo jej modlitwom. Jest zdrowa, ładna, apetyt ma coraz lepszy (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 126, *list Zofii Kretowej z 27.07.1943, Staromieście*).

Hitler osobiście nie lubił inteligencji. Nazizm, jako ideologia, dyskryminował ją i przeciwstawiał „zdrowym” warstwom narodu niemieckiego – ludowi, chłopom, masom, „zwykłym ludziom” – krępkim obywatelom, nieskażonym nadmiarem wykształcenia, myślenia, refleksji

czy potrzeb kulturalnych⁵. Generalnie inteligencję i wyższą klasę średnią traktowano jako warstwy podejrzane i dążono do ich eliminacji (eksterminacji fizycznej bądź zastąpienia szybko awansowanym ludem). „Jawnie deklarowanym celem nazistowskiej inżynierii społecznej było wpajanie masom etosu »klasy średniej«” (Grunberger, 1971: 447). Oczywiście nie chodzi tu o etos w sensie poziomu kultury, aksjologii i edukacji, a raczej samopoczucia, miejsca na drabinie społecznej i możliwości nabywczych (jeśli klasę średnią rozumieć tak, jak jest to przyjęte w języku polskim). Niemieckie określenie *Mittelstand* nie ma bowiem dokładnego socjologicznego odpowiednika w polszczyźnie (Evans, 2016: 411–412) – bliskie jest temu, co Francuzi określają jako *petite bourgeoisie*, a Anglicy *lower middle class*; są to głównie chłopi, mieszkańcy wsi, drobni kupcy, rzemieślnicy, grupa pomiędzy burżuazją a proletariatem. W polszczyźnie najbliższy znaczeniowo jest tu rzeczownik *lud*. Jak pisze Richard J. Evans:

program Partii Nazistowskiej z 1920 r. stanowił między innymi typowy produkt skrajnie prawicowej polityki niemieckiej *Mittelstand*; wsparcie tych ludzi znajdowało się wśród czynników, które pozwoliły Partii osiągnąć pierwsze sukcesy. Owe grupy ludności żywiły wiele uraz i miały cały legion wrogów (Evans, 2016: 411–412)⁶.

⁵ Nieznoszący państwa i społeczeństwa III Rzeszy Friedrich Percival Reck-Malleczewen w 1938 roku sarkastycznie charakteryzował przeciętnego obywatela: „Masowy mężczyzna jak robot kroczy od trawienia do nocy ze swoimi utlenionymi – blond samicami, i produkuje dzieci, żeby kopiec termitów nie przestał działać. Powtarza słowo w słowo inkantacje Wielkiego Manitou, denuncjuje lub jest denuncjowany, umiera lub jest zmuszany do śmierci, i tak trwa jego vegetacja. (...) Lecz nawet to, zalanie świata przez neandertalczyków można jeszcze znieść. Niemożliwe do zniesienia jest to, że owa horda neandertalczyków wymaga od nielicznych istot ludzkich w pełnym tego słowa znaczeniu, które jeszcze się ostały, by i one uprzejmię przemieniły się w jaskiniowców; i grozi im fizycznym unicestwieniem, jeżeli odmówią” (Reck-Malleczewen, 1995: 78, cyt. za: Evans, 2016: 394).

⁶ Evans w tym miejscu swej monografii także interesująco ukazuje, kogo postrzegano jako „wroga” podczas realizacji socjotechnicznej zasady „dziel i rządź” (Evans, 2016: 411–412).

Fanatyczny antysemityzm, rasizm i wsparcie (autentyczne albo wymuszone) narodowego socjalizmu budowano systematycznie. W roku 1935 agent socjaldemokratów donosił z Bawarii:

Prześladowania Żydów nie spotykają się z żadnym aktywnym poparciem ze strony ludności. Ale z drugiej strony na nikim nie robią żadnego wrażenia. Propaganda rasowa niezauważalnie odciska swoje piętno. Ludzie tracą obiektywizm w stosunku do Żydów, wielu tłumaczy sobie, że tak naprawdę naziści mają prawo ich zwalczać, ludzie sprzeciwiają się jedynie przesadzie w tej walce. A jeśli robią zakupy w domach towarowych, to raczej nie po to, żeby im pomóc, a żeby zagrać na nosie nazistom (Evans, 2016: 506).

„Utrata obiektywizmu” jako efekt „niezauważalnego odciskania piętna przez propagandę” to wysoka cena systematycznej systemowej deprawacji na wielu społecznych *nomen omen* frontach. Jako wroga, za pomocą mniej lub bardziej przekonującej retoryki, można było przedstawić każdego. Wobec osiągniętego spadku poziomu intelektualnego i moralnego społeczeństwa demagogia nie musiała być nawet zbyt wy rafinowana. Wystarczyło, że kreowała nienawiść i poczucie zagrożenia oraz wyższość wybranych.

W karnej kompanii, do której po rocznym pobycie w obozie został skierowany Józef Kret, funkcje kapo sprawowali niemieccy więźniowie kryminalni. „Największą ich nienawiść budziły »pierońskie inteligenty«” (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 25). Jednak i tutaj Polacy przychodzili sobie z pomocą – czasem wystarczyło podtrzymujące na duchu słowo (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 26), czasem był to bohaterski akt. Na przykład nieznaną z nazwiska lekarz z obozowego szpitala, przykrywając Kreta siennikiem w trakcie wywózki, ocalił go przed krematorium (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 26).

Listy Józefa Kreta to oprócz zwyczajowych pozdrowień i troski o bliższych przede wszystkim rzeczowe informacje dotyczące udzielanej mu pomocy – co, kiedy i ile przysyłać, aby był z tego jak największy pożytek i by przekazywane z takim trudem dobra (żywność, pieniądze) nie marnowały się. Jeśli znany jest kontekst korespondencji, nawet ba-

nalne stwierdzenia w rodzaju: „Jestem zdrowy i pracuję jak poprzednio” (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 95, *list Józefa Kreta z 29.09.1944, Auschwitz*) brzmią przejmująco. W listach od żony, Zofii Kretowej, oprócz możliwych do cenzuralnego zaakceptowania opisów codzienności, a nawet niekiedy próśb o radę, z godną podziwu konsekwencją pojawiają się słowa otuchy oraz nadzieja na spotkanie i normalne życie już po okresie obozowego koszmaru:

Przecież przyjdzie taki dzień, że obudzimy się i wszystko złe będzie [skreślone: już] za nami i będziemy mogli robić plany i zakasać rękawy do istotnej roboty (Heska-Kwaśniewicz, Sadzikowska, 2020: 127, *list Zofii Kretowej z 27.07.1943, Staromieście*).

W korespondencji obojga małżonków szacunek budzi podmiotowe traktowanie osób – rodziny, przyjaciół, znajomych, sąsiadów, dobroczyńców, współwięźniów, a w późniejszych wypowiedziach i zeznaniach nawet oprawców. Każdy bowiem jest odrębną jednostką, człowiekiem z określoną historią, osobowością, dążeniami, charakterem; przynależność do grupy to tylko *differentia specifica*, a nie *genus proximum* człowieka. W takim nieszufladkującym spojrzeniu jest wyraźny kontrast wobec „gleichszachtującego” podejścia nazistowskiego totalitaryzmu, w którym nie ma już ludzi, tylko rasy, grupy, numery, społecznie *wertig* i *minderwertig*⁷.

Szufladkując ludzi w ten sposób, zwolennicy higieny rasowej otworzyli drogę ku kontroli, prześladowaniu, a w końcu eksterminacji „bezwartościowych” przez państwo, poprzez metody takie jak przymusowa sterylizacja, czy nawet eksterminacja, której przynajmniej część z nich broniła przed 1914 rokiem. I wreszcie, tego rodzaju technokratycznie racjonalistyczne podejście do zarządzania populacją zakładało całkowicie świeckie,

⁷ Określenia używane przez niemieckich zwolenników higieny rasowej, pracowników społecznych, a nawet lekarzy; dosłownie „wartościowi” i „bezwartościowi” społecznie.

instrumentalne spojrzenie na moralność. Zasady chrześcijaństwa, takie jak świętość małżeństwa i rodzicielstwa czy równość wszelkich istot obdarzonych nieśmiertelną duszą, zostały wyrzucone do kosza (Evans, 2015: 64–65).

Fascynacja kategoryzacją i maniakalnym sortowaniem rzeczywistości mogłaby wydawać się niewinnym hobby lub co najwyżej naukową aberracją, *idée fixe* miłośników porządku, tabelek, jednorodnych grup. Miewała też jednak swoje groźne oblicze. Heather Pringle, monografka jednej z dziwacznych i zbrodniczych instytucji III Rzeszy, Instytutu Ahnenerbe (Studiengesellschaft für Geistesurgeschichte, Deutsches Ahnenerbe e.V, od 1937 roku Forschungs- und Lehrgemeinschaft das Ahnenerbe e.V), w następujący sposób charakteryzowała jego założyciela, jednego z najbardziej prominentnych polityków III Rzeszy, twórcę SS, pochodzącego z kulturalnej, wykształconej rodziny, Heinricha Himmlera (1900–1945):

Wiele wieczorów spędził, przyglądając się, jak ojciec klasyfikuje znaleziska i kataloguje w pokoju przodków. (...) Przyjemność, jaką chłopiec czerpał z oglądania ojca klasyfikującego brudne skarby, przybrała bardziej złowróżbną postać w późniejszym okresie jego życia. Na jego polecenie władze obozów koncentracyjnych przydzielaly więźniom różnokolorowe znaczkę, aby natychmiast było wiadomo, do której z osiemnastu kategorii należą – od więźniów politycznych po Romów (Pringle, 2009: 24–25).

Oznakowani ludzie zostawali pozbawieni swej podmiotowości, stawali się już tylko reprezentantami, członkami jakiejś grupy, której wystarczyło przypisać cechy negatywne, oskarżyć ją o stworzenie zagrożenia dla bezpieczeństwa pozostałej części społeczności; wywołać i ugruntować nienawiść. Człowiek – „reprezentant” – nie mógł już nic zrobić dla swojej obrony, był nosicielem jednorodnych cech i to pozbawiało go praw podstawowych oraz jakichkolwiek zalet. Błąd antropologiczny (Maryniarczyk, Stępień, 2003) o groteskowej proveniencji skutkował niewyobrażalną zbrodnią. W tym podejściu indywidualnym, systemowym i społecznym widać znaczącą różnicę w koncepcji człowieka i koncepcji nauki (pseudonauk).

Książka *Głosy z „Ostatniego kręgu”* wywołuje wiele refleksji i przemyśleń, wpisując się w istotny nurt publikacji chroniących od zapomnienia ludzi, ich postawy i czasy. Interesująco zredagowana i starannie wydana jest ważnym dokumentem skłaniającym do humanistycznego namysłu. Jak widać, zło społeczne rzadko spada jak grom z jasnego nieba, na co zwraca uwagę także Marian Turski (2021: 17, 19). U źródeł budowane przez kłamliwe idee, tworzone przez setki ludzkich wad potężnych i drobnych, utrwalane przez umysłowe lenistwo i moralną abnegację – w swej fazie szczytowej zwykle skutkuje nieszczęściem wielu i zdziwieniem, jak mogło do tego dojść. W czasach jednak najciemniejszych i miejscach najbardziej nieludzkich potrafi się objawić też to, co w ludziach najlepsze i heroiczne. O tym przede wszystkim jest ta książka – lekcja niełatwego optymizmu.

Literatura

- Berlinski D., 2009, *Ateizm i jego pretensje naukowe*, przeł. D. Cieśla-Szymańska, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Breuer S., 2001, *Ordnungen der Ungleichheit. Die deutsche Rechte im Widerstreit ihrer Ideen 1871–1945*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt.
- Cornwell J., 2012, *Naukowcy Hitlera. Nauka, wojna i pakt z diabłem*, przeł. S. Baranowski, A. Kochan, R. Palusiński, Vis-à-vis, Kraków.
- Evans R.J., 2015, *Nadejście Trzeciej Rzeszy*, przeł. M. Grzywa, Napoleon V, Oświęcim.
- Evans R.J., 2016, *Trzecia Rzesza u władzy*, przeł. M. Grzywa, Napoleon V, Oświęcim.
- Grunberger R., 1971, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, przeł. W. Kalinowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Grupińska A., *Teorie rasowe*, <https://sztetl.org.pl/pl/slownik/teorie-rasowe> [dostęp: 17.05.2021].
- Heska-Kwaśniewicz K., Sadzikowska L., oprac., 2020, *Głosy z „Ostatniego kręgu”. Korespondencja z Konzentrationslager Auschwitz Józefa Kreta i Zofii Hoszowskiej-Kretowej*, przekł. niemieckojęzycznych listów Józefa Kreta A. Kurek, Wydawnictwo Naukowe Studio Noa, Katowice.

- Lewin R., 1996, *Lise Meitner: A Life in Physics*, University of California Press, Berkeley.
- Makarewicz-Marcinkiewicz A., 2015, *Ekskluzja społeczna – zjawisko społeczne czy „temat zastępczy”?*, „Wrocławskie Studia Politologiczne”, nr 18, s. 149–159.
- Maryniarczyk A., Stępień K., red., 2003, *Błąd antropologiczny*, „Zadania Współczesnej Metafizyki”, t. 5, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin.
- Piotrowski B., 1984, *W służbie rasizmu i bezprawia. „Uniwersytet Rzeszy” w Poznaniu (1941–1945)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Pringle H., 2009, *Plan rasy panów. Instytut naukowy Himmlera a Holocaust*, przeł. J. Lang, Zysk i S-ka, Poznań.
- Reck-Malleczewen F., 1995, *Diary of a Man in Despair*, przeł. z niem. P. Rubens, Audio-grove Limited, London.
- Turski M., 2021, *XI Nie bądź obojętny. XI Thou Shalt Not Be Indifferent*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Wistrich, R.S., 1995, *Who's Who in Nazi Germany*, Routledge, New York.
- [Wistrich, R.S.], *Bernhard Rust*, <https://www.jewishvirtuallibrary.org/bernhard-rust> [dostęp: 30.05.2021].

ELŻBIETA M. KUR – Associate Professor at the Institute of Linguistics and Literary Studies, Siedlce University of Natural Sciences and Humanities, Siedlce, Poland / dr hab. prof. UPH w Siedlcach, Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce, Polska.

She is author of five monographs and several dozen scientific articles printed in Poland and abroad devoted to, among other areas of research, history, the theory and practice of Polish didactics, „Tygodnik Powszechny”, the work of Tadeusz Chrzanowski, literary and cultural issues. Her research interests include literature and its contexts (fine arts, social sciences), Polish didactics, and intercultural communication.

Autorka pięciu monografii i kilkudziesięciu artykułów naukowych drukowanych w Polsce i za granicą poświęconych m.in. historii, teorii i praktyce dydaktyki polonistycznej, „Tygodnikowi Powszechnemu”, twórczości Tadeusza Chrzanowskiego, problematyce literaturoznawczej i kulturowej. Zainteresowania naukowe: literatura i jej konteksty (sztuki piękne, nauki społeczne), dydaktyka polonistyczna, komunikacja międzykulturowa.

E-mail: elzbieta.kur@uph.edu.pl